

Moje Walentynki



Urodziłam się, gdy trwała światowa wojna
Drzewa pękały z mrozu tak siarczystego
Nie wiedziałam, że ta data jest taka hojna
Nikt nie obchodził Święta Walentego.

Rosłam w nieświadomości faktu tej daty
A ona dla mnie miłością się utrwalała
Gdy zaczynałam dorosłe życie przed laty
To w tym dniu na ręce obrączka zalśniła.

I u mnie, trzy w jednym, takie teraz modne
Urodziny, rocznica ślubu, Walentynki
I tak to w życiu, daty bywają zawodne
Bo teraz, sama sobie robię upominki.

Piszę, więc sobie wierszyk, banalny on może
I sama sobie życzenia różne układam
Trochę smutno, jestem teraz takie nieboże
Może jednak i u mnie będzie jakiś Adam.

Oj! Muszę dopisać słów jeszcze chociaż kilka
Bo teraz jesteśmy nad naszą rzeką Odrą
A ja dostałam skrzydła, jakby u motylka
Bo życzeń "Sto lat" i wiązanek taką szczodłą.

Szczerze złożyły mnie dzisiaj nasze studentki
Więc już nie muszę wymyślać sobie życzenia
Chcę, żeby moje pióro i język był giętki
Pisał tylko o tym, co na dobre się zmienia

Łucja Haluch



Spotkanie nad Odrą 9.02.2015r.
Turystyka Piesza " Wędrówki po lesie z kijkami lub bez"